

O trzech zagadnieniach związanych ze zjawiskiem komunikacji

1. Wstęp

Współcześnie bardzo modne stały się kształcenie i refleksja w zakresie komunikacji. Dotyczy to zarówno kształcenia uniwersyteckiego, a tym samym rozważań teoretycznych, jak również praktyki życiowej związanej m.in. z szeroką ofertą szkoleniową z zakresu komunikacji interpersonalnej czy asertywności. Wydaje się, że obecnie bez umiejętności komunikacji i komunikowania nie jest możliwe odniesienie sukcesu zawodowego lub szerzej – życiowego. Obecnie nie wystarczą już same specjalistyczne kompetencje i określone umiejętności zawodowe, nie mniej ważne (a niejednokrotnie ważniejsze) są umiejętności komunikacyjne oraz te związane z przekazywaniem wiedzy i zarządzaniem nią¹.

Aktualne badania komunikacji polegają najczęściej na interdyscyplinarnym ujęciu zagadnienia, a więc znajduje się ono w polu zainteresowań zarówno psychologii, socjologii, antropologii, medioznawstwa, lingwistyki, jak i filozofii. Nie zawsze badacze przywiązują należytą uwagę do określenia pojęcia komunikacji, wyodrębnienia go z pojęć pokrewnych lub ujęcia w kontekście różnych pojęć opozycyjnych. Często zakłada się, że to, czym jest komunikacja, jest zrozumiałe na podstawie zdroworozsądkowych intuicji. Wydaje się, że taka sytuacja

¹ Badania Valerie Marchant (1999) wykazały, że brak umiejętności interpersonalnych to jeden z trzech największych deficytów w umiejętnościach pracowników (Adler, Rosenfeld, Proctor, 2006, s. 5; por. także Ollivier, 2010, s. 331-342).

występuje często w badaniach nad mediami masowymi czy propagandą. Bliższy wgląd w zagadnienie komunikacji ujawnia jednak wiele pytań już na poziomie konceptualnym, związanych chociażby z zakresem pojęcia komunikacji, z pojęciami wobec niego opozycyjnymi i z różnymi kontekstami, w które jest ono uwikłane. Nie wiadomo na przykład, czy komunikacja dotyczy tylko ludzi, czy może komunikują się również zwierzęta, a nawet rośliny i maszyny (Wendland, 2011, s. 190). Co więcej, niektóre teorie komunikacji nie określają jasno roli języka oraz mowy, co wydaje się kluczowe dla procesu komunikacji (Wendland, 2008, s. 20). Nie jest też jasne, czy właściwą opozycją wobec komunikacji jest stan całkowitej izolacji, czy może stan walki.

W niniejszym artykule podejmę zaledwie kilka z tych zagadnień. W pierwszej części, po krótkiej etymologicznej analizie pojęcia komunikacji, przedstawię dwa konteksty, w których można postawić faktyczne akty komunikacji międzyludzkiej: idealnie pojętą jedność oraz walkę. W części drugiej wskażę, że analizy komunikacji wiążą się z koniecznością rozstrzygnięcia podstawowego sporu między naturalizmem a antynaturalizmem, przy czym przyjęcie określonej perspektywy filozoficznej determinuje rozumienie komunikacji. W trzeciej części zwrócę uwagę na pragmatyczny wymiar zjawiska komunikacji.

2. Idealna komunikacja – walka

Słowo komunikacja pochodzi od łacińskiego czasownika *communicare*, co oznacza „uczynić wspólnym, połączyć lub naradzić się”, od rzeczownika *communio* oznaczającego „wspólność, zespolenie i poczucie łączności”; a także przymiotnika *communis* znaczącego „wspólny, powszechny lub ogólny”. Słowo komunია, będące połączeniem przedrostka *com(m)-* znaczącego „współ-, z-, ze-” oraz rzeczownika *unio* oznaczającego „unię i jedność”, stanowi etymologiczny trzon pojęcia komunikacji (por. Dobek-Ostrowska, 2004, s. 11; Dobek-Ostrowska, 2006, s. 61; Waszkiewicz, 2002, s. 25). Etymologia słowa *communio* przywołuje intuicję komunii rozumianej jako sakrament zjednoczenia z Bogiem oraz model Trójcy Świętej, który – zgodnie z chrześcijańskim rozumieniem Boga – ukazuje Boga Trójjedynego. Być może komunია taka, jako idealnie pojęta komunikacja, byłaby rodzajem jedności w wielości, lub – by odnieść się do powiązań filozoficznych – czymś w rodzaju leibnizjańskiej harmonii monad. Byłaby ona możliwa jedynie między idealnymi podmiotami, tzn. takimi, które dysponują całą wiedzą i nieograniczoną wzajemną miłością oraz nie są poddane żadnym ograniczeniom fizycznym czy moralnym. Niezależnie od tego, czy ktoś wierzy w istnienie takiego Boga, czy nie, relacje między osobami boskimi stanowią w kulturze Zachodu pewien ideał społeczności, także w aspekcie komunikacji. Oczywiście tak pojęta komunikacja jest utopią, niemożliwą do urzeczywistnienia w realnym świecie, w którym

podmioty są na różne sposoby ograniczone. Intuicja podpowiada, że stanem opozycyjnym wobec idealnej komunikacji jest albo całkowita izolacja, albo walka.

Zdaję sobie sprawę, że niejednokrotnie walkę można potraktować jako pewną prymitywną i pierwotną formę komunikacji, jednak tutaj rozpatruję ją jako zjawisko opozycyjne. Jak wiadomo, filozofowie proponowali różne wizje ludzkiej natury i społeczeństwa. Jedni uważali, że człowiek jest z natury dobry i po usunięciu niewielkich przeszkód można będzie stworzyć idealną wspólnotę, inni twierdzili zaś, że chroniąc swoją autonomię jednostki, zawsze będą pozostawać w stanie walki. Ci pierwsi, jak Jean-Jacques Rousseau, mieli tendencję do interpretowania zjawisk walki jako prymitywnej komunikacji, a ci drudzy, jak Jean-Paul Sartre – do ujmowania zjawiska komunikacji w kategoriach walki. Zdaniem Sartre'a komunikowanie się jednostek między sobą to tylko pozór porozumienia, który w sposób nieuchronny musi prowadzić do alienacji. Konflikt między poszczególnymi jednostkami nie byłby współzawodnictwem, na wzór hobbesowskiej wojny każdego z każdym o dobra, których jest niewystarczająca ilość, aby zaspokoić potrzeby wszystkich ludzi – byłby konfliktem stale wytwarzanym, bez możliwości ostatecznego przewyciężenia. Zgodnie z koncepcją Sartre'a nie ma możliwości osiągnięcia jedności pomiędzy poszczególnymi jednostkami, a więc niemożliwa jest również wspólnota komunikacyjna (Gromczyński, 2002, s. 239-253). Przyjmując, że konflikt jest pierwotnym sposobem funkcjonowania człowieka, stawianie komunikacji na piedestale można potraktować jako pewnego rodzaju fetysz współczesności. W myśl koncepcji Sartre'a komunikacja służy do ograniczania wolności innych ludzi, a dzięki odpowiedniemu jej wykorzystaniu możliwe jest sprawowanie władzy oraz skuteczna działalność polityczna.

Warto zauważyć, że kariera zagadnień związanych z komunikacją właściwa jest dla społeczeństwa zachodniego, a dokładniej dla demokracji liberalnych. W takich społeczeństwach poszczególne jednostki traktowane są z ontologicznego punktu widzenia jako jednakowo wartościowe podmioty, niesprowadzalne do siebie atomy, które do pewnego stopnia mogą stworzyć wspólnotę komunikacyjną pozwalającą na efektywne funkcjonowanie. Społeczeństwo, w którym nie istniałaby choćby minimalnie skuteczna komunikacja między podmiotami, można by uznać za skrajnie opozycyjne wobec społeczeństwa idealnego. Zasadą życia byłaby w nim brutalna walka wszystkich przeciwko wszystkim lub totalna izolacja wszelkich podmiotów – ale w tym ostatnim przypadku trudno byłoby mówić o społeczeństwie. W realnym świecie społecznym mamy do czynienia zarówno z walką, jak i (daleką od ideału) komunikacją, ale wydaje się, że rozwój społeczny można by zdefiniować jako zastępowanie walki coraz doskonalszą komunikacją.

Alternatywną hipotezą dotyczącą komunikacji ludzkiej jest propozycja filozofów dialogu (Martina Bubera, Gabriela Marcela, Emanuela Levinasa). Podczas gdy Sartre twierdził, że człowiek realizuje się poprzez agresywne dystansowanie się od innych, filozofowie dialogu wskazywali, iż samorealizacja dokonuje się nie poprzez solipsystyczne ja, ale w bezpośredniej relacji z drugą osobą. Tylko

poprzez relację „ja” – „ty”, czyli poprzez komunikację, jednostka ma szansę w pełni rozwinąć swoje człowieczeństwo. Zgodnie z takim ujęciem samodzielne „ja” można potraktować jako nierzeczywiste i abstrakcyjne, gdyż człowiek może stać się „ja” (osobą) dopiero dzięki spotkaniu z „ty”. Właściwym bytem jest dopiero „my” – rzeczywista wspólnota „ja” z „ty” (Buber, 1992, s. 39-60).

Filozofia dialogu odwrotnie niż egzystencjalizm Sartre’a skłania do zaufania względem ludzi. Jeżeli samorealizacja jest możliwa tylko w bezpośredniej relacji dialogicznej, z konieczności wymaga pozytywnego stosunku do drugiego człowieka. Zaufanie komuś i autentyczna więź sprawiają, że komunikacja nie tylko jest możliwa, ale prowadzi do prawdziwego człowieczeństwa realizowanego poprzez idealną relację komunikacyjną. Wydaje się, że idealnie pojętą komunikację oraz walkę można usytuować na przeciwległych krańcach wspólnego kontinuum.

Pojęcie idealnej komunikacji, które ma źródła religijne, ale może być także wyrażone w języku czysto filozoficznym (np. w duchu Hegla, jako kres rozwoju umysłowego ludzkości) traktowane jest jako wzorzec możliwy przynajmniej do częściowego urzeczywistnienia i do przełożenia na normy i nakazy mogące w sposób istotny usprawnić komunikację między podmiotami nieidealnymi. W tym duchu dzisiejsi trenerzy komunikacji zapewniają, że dzięki zastosowaniu odpowiednich technik ideał komunikacyjny można osiągnąć lub przynajmniej się do niego zbliżyć. W kwestii owych technik nie ma już zgody, a opozycyjne stanowiska można by przedstawić jako rozciągnięte między przekonaniem, że intelektualne zrozumienie komunikatu jest źródłem wzajemnego szacunku między ludźmi, a tezą, że dopiero wzajemny szacunek i miłość (a więc czynniki pozaracjonalne) umożliwiają zrozumienie na poziomie intelektualnym.

Oba powyżej przedstawione sposoby rozumienia komunikacji: sartr’owski i dialogiczny, choć zakładają różną antropologię, mają wspólną płaszczyznę ontologiczną i zgodnie przyjmują, że komunikacja jest fenomenem swoście ludzkim. Wydaje się, że w obu koncepcjach tkwi ziarno prawdy. Warto jednak zwrócić uwagę, że model dialogiczny jest bardziej zgodny ze stale wzrastającym zainteresowaniem komunikacyjnym wymiarem rzeczywistości społecznej, które ostatnimi laty stało się czołowym zagadnieniem humanistyki i urosło niemalże do rangi „filozofii pierwszej” (Wendland, 2011, s. 9). Takie podejście sugeruje, że mniej lub bardziej skuteczna komunikacja między poszczególnymi podmiotami jest możliwa, a także to, iż należy dążyć do jakiejś idealnej formy komunikacji, która do pewnego stopnia może urzeczywistnić się w społeczeństwie.

3. Naturalizm skrajny – naturalizm umiarkowany – antynaturalizm

Zainteresowanie zagadnieniem komunikacji nie jest domeną jedynie nauk humanistycznych i społecznych, znajduje się ono także w zakresie zainteresowań nauk

przyrodniczych – coraz częściej proces komunikacji wyjaśniany jest właśnie poprzez odwoływanie się do nauk empirycznych. Wszechobecność nauk empirycznych w obszarach, które dawniej uważano za domenę humanistyki, sugeruje, że i zjawisko komunikacji można wyjaśnić czysto naturalistycznie. Badacz komunikacji musi więc odnieść się także do sporu naturalistów z antynaturalistami.

Przyjmując perspektywę naturalistyczną, zagadnienie komunikacji należałoby opisywać i wyjaśniać wyłącznie poprzez odwołanie się do nauk przyrodniczych. Zgodnie z takim ujęciem pierwotny poziom komunikacji dokonuje się nie na płaszczyźnie kulturowej, lecz fizycznej, a oddziaływanie między cząsteczkami jest już pewną podstawową formą komunikacji, i to stosunkowo mało omylną. Jan Pleszczyński zauważa, że im wyższy poziom, tym większe prawdopodobieństwo poniesienia porażki komunikacyjnej, więc na poziomie komórkowym będzie zdarzała się ona częściej niż na poziomie „komunikacji” atomów tlenu i wodoru. Komunikacja w wymiarze horyzontalnym pomiędzy atomami, komórkami czy organizmami należącymi do tej samej struktury jest bezpośrednia i łatwa do odczytania. Problematyczna może stać się dopiero komunikacja w wymiarze wertykalnym, która wymaga pośredników, interpretacji lub mediów. Zwolennicy podejścia naturalistycznego będą utrzymywać, że tylko od konwencji zależy, jaki poziom oddziaływań uzna się za komunikację, a co nią jeszcze nie będzie (Pleszczyński, 2011, s. 268-270).

Naturalistyczne ujęcie zagadnienia komunikacji wiąże się z szerokim zakresem tego zjawiska i przypisuje zdolności komunikacyjne nie tylko ludziom. Taka perspektywa badawcza zbieżna jest także z klasycznym transmisyjnym ujęciem komunikacji², zgodnie z którym treść komunikatu przekazywana jest poprzez akt wysyłania informacji za pomocą kodu od nadawcy do odbiorcy w celu „rozwyszcznienia przekazu w przestrzeni” (Goban-Klas, 2009, s. 67). Naturalistyczna perspektywa badawcza ujmuje człowieka jako biologiczno-fizyczno-chemiczny organizm, który komunikuje się podobnie do innych organizmów, a nawet maszyn. Niezależnie od tego, kto lub co będzie się komunikować, celem jest tu wymiana i dzielenie się informacją w ramach prostego modelu: nadawca-komunikat-odbiorca. Nawet bardziej rozbudowane modele transmisyjne, które uwzględniają rzeczywistość społeczno-kulturową³ jako istotną dla procesu komunikacji, za istotę tego zjawiska przyjmują przepływ informacji. Owa koncepcja, choć wywodzi się z cybernetyki i teorii informacji, została podjęta przez nauki o poznaniu (szczególnie psychologię poznawczą) oraz aktualny prąd nauk i technik informacji oraz komunikacji (por. Ollivier, 2010, s. 111). Tak szeroko ujmowany

² Są to m.in. koncepcje: Claude’a Shannona i Warrena Weavera, Harolda Lasswella, Romana Jakobsona czy Wilbura Schramma – by wspomnieć tylko najbardziej popularne nazwiska.

³ Przykładem takich modeli są: model mozaiki kulturowej i model rozszerzenia doświadczeń Molesa lub model społeczno-kulturowy Tudora. Modele te jednak w sposób wyraźny nawiązują do klasycznego modelu cybernetycznego Shannona.

zakres zjawiska komunikacji sprawia, że pojęcia komunikacji i wymiany informacji stają się tożsame, albo przynajmniej bardzo do siebie zbliżone. Georges Ifrah⁴, analizując różne sposoby definiowania informacji, za najtrafniejsze uznaje te odnoszące się do etymologii słowa, które oznacza „nadawanie kształtu”, „formowanie, kształtowanie, organizowanie, nadawanie struktury”. Interesujący jest fakt, że informację wiąże autor z interpretacją teologiczną pisząc, że:

najgłębsze znaczenie słowa „informacja”, jego prawdziwy, etymologiczny sens oddaje teologiczne sformułowanie: „łaska Boża formująca od wewnątrz (*informante*)”, która nadaje formę temu, co jej nie posiada; podobny sens odnajdujemy w zdaniu „dusza formuje (*informe*) ciało”, wyrażającym przekonanie, że dusza stanowi o formie ciała (Ifrah, 2006, s. 865).

Analizy pojęć komunikacji i informacji ujawniają odniesienia teologiczne, które nie od razu są zauważalne. Wyżej wskazałam, że pojęcie komunikacji jest także do pewnego stopnia uwikłane w kontekst teologiczno-religijny. Można powiedzieć, że naturalistyczne ujęcia zmierzają do pozbycia się tych odniesień.

Naturalistyczna perspektywa badawcza może budzić pewne wątpliwości. Zgodne jest z nią stwierdzenie, że każda wymiana informacji jest już komunikacją. Badacze komunikacji stający na stanowisku antynaturalistycznym argumentowaliby, że wymiana informacji to tylko jedna z funkcji komunikacji i nie wyczerpuje pojęcia komunikacji w całości oraz nie wskazuje istoty samej komunikacji. Ponadto akceptacja szerokiego zakresu pojęcia komunikacji zakłada, że w procesie tym nie musi uczestniczyć język, a także przyjmuje, że aby wystąpił proces komunikacji, wystarczający jest jeden element, np. komputer „komunikujący się” z samym sobą poprzez przesyłanie danych z jednego folderu do drugiego (Wendland, 2008, s. 18-20). Naturalistyczne, a przynajmniej skrajnie naturalistyczne ujęcie komunikacji, choć może być przydatne w informatyce, matematyce czy naukach przyrodniczych, nie jest satysfakcjonujące dla szeroko rozumianej humanistyki, w tym dla nauk społecznych.

Wydaje się jednak, że zjawiska komunikacji nie można w pełni wyjaśnić przez badania o charakterze przyrodniczym. Zwykle komunikacja traktowana jest jako fenomen swoiście ludzki, a sam człowiek jako istota społeczna. Założenie takie jest zgodne zarówno ze stwierdzeniem starożytnych filozofów, którzy nie mogli nawet przeczuwać dzisiejszych osiągnięć nauk społecznych (np. Arystotelesa, który określał człowieka jako istotę społeczną), jak również z wynikami współczesnych badań empirycznych⁵.

⁴ Autor *Historii powszechnej cyfr* analizuje ponad trzydzieści definicji informacji, co wydaje się nadal nie wyczerpywać wszystkich możliwości definicyjnych.

⁵ Liczne badania w tym zakresie przywołują Ronald Adler, Lawrence Rosenfeld, Russell Proctor (2006).

John Fiske we *Wprowadzeniu do badań nad komunikowaniem* zakłada, że:

(...) każda komunikacja wymaga znaków i kodów. Znaki są artefaktami, (...) są konstruktami oznaczającymi. (...) [K]omunikacja jest centralną działalnością naszej kultury. Bez komunikacji każda kultura musi umrzeć. Badania nad komunikacją pociągają za sobą badania nad kulturą, do której dana komunikacja należy (Fiske, 2003, s. 16).

Zgodnie z powyższym stwierdzeniem komunikacja nie jest możliwa bez interakcji społecznych, a ponadto zawsze wiąże się z określoną kulturą, społeczeństwem oraz systemem znaków. Taki sposób rozumienia komunikacji nawiązuje do poglądu zwanego interakcjonizmem symbolicznym, który, szczególnie w wydaniu George'a Herberta Meada, postuluje, że kultura (społeczeństwo) i komunikacja są ściśle ze sobą związane. Takie postrzeganie komunikacji oznacza, że jest ona niemożliwa bez kultury, struktur społecznych, symboli (rozumianych jako narzędzia służące do porozumiewania się) oraz języka, a dokładniej mowy (Wendland, 2008, s. 20). Jest to wąskie rozumienie komunikacji, jako właściwości typowo ludzkiej. Podobnie zakres zjawiska komunikacji ujmuje Bogusława Dobek-Ostrowska (2004), która zauważa, że w literaturze przedmiotu niejednokrotnie jest on rozumiany szeroko i „dotyczy całej przyrody ożywionej – (...) świata roślin, zwierząt i ludzi (...) jest procesem transmisji wszelkich informacji biologicznych (...) nawet na poziomie komórki” (s. 12).

Aby uniknąć nieporozumień i jednoznacznie wskazać, iż komunikację rozumie jako fenomen swoiście ludzki, przywołana badaczka w swoich rozważaniach używa terminu „komunikacja społeczna”, czyli określenia na gruncie polskim najbardziej rozpowszechnionego. Przy założeniu, że transmisyjny model komunikacji jest niewystarczający, a ponadto, że prosty przepływ informacji między dowolnymi elementami nie stanowi istoty procesu komunikacji, a jedynie może być uznany za jedną z jej funkcji, wydaje się, iż nie ma potrzeby dookreślenia zjawiska komunikacji przez określenia typu: „społeczna” lub „interpersonalna”, bo nie ma możliwości, by istniała jakaś inna⁶. Prowadząc teoretyczne rozważanie dotyczące zjawiska komunikacji z perspektywy antynaturalistycznej można uwypuklać, że w sposób ścisły wiąże się ona z człowiekiem, a w związku z tym nie ma potrzeby dodawania przymiotników, które sugerują, że również możliwa jest komunikacja nie-ludzka, tj. taka, która nie dotyczy człowieka. Interakcje komunikacyjne muszą odbywać się w świecie społeczno-kulturowym różnym od świata natury, dla którego bardziej właściwym określeniem jest „przekazywanie informacji”. Dzięki wykorzystaniu środków komunikacji człowiek opisuje, wartościuje

⁶ Dla pełnej jasności prowadzonych analiz można podkreślić, że wyklucza się tu rozumienie komunikacji jako środka transportu.

oraz przekształca świat społeczny, który dostępny jest mu właśnie poprzez język (komunikację). Hans-Georg Gadamer (2004) zauważa, że:

Ludzki język musimy jednak uważać za szczególny i niepowtarzalny proces życiowy, bo w językowym porozumieniu jest otwierany „świat” (...). W ten sposób świat jest wspólnotą, przez nikogo nie naruszoną i przez wszystkich uznaną podstawą, która wiąże ze sobą wszystkich rozmawiających. Wszelkie formy ludzkiej życiowej wspólnoty są formami wspólnoty językowej (...). Ten bowiem jest zgodnie ze swą istotą językiem rozmowy. Urzeczywistnia się dopiero w procesie porozumienia. Dlatego nie jest tylko środkiem porozumienia (s. 600).

Dalej pisze:

Niewątpliwie wychowani w określonej tradycji językowej i kulturalnej widzą świat inaczej niż należący do innej tradycji. Niewątpliwie następujące po sobie w dziejach historyczne „światy” różnią się od siebie nawzajem i od dzisiejszego świata. Wszelako w każdej tradycji prezentuje się zawsze świat ludzki, tj. językowo ukonstytuowany. Jako językowo ukonstytuowany, każdy taki świat jest sam z siebie otwarty na każde możliwe wejście i tym samym na każde rozszerzenie własnego obrazu świata, a odpowiednio do tego jest dostępny dla innych (s. 601).

Podkreślając językowe otwieranie się na świat, Gadamer chce ukazać, że poznanie musi odbywać się poprzez intersubiektywną komunikowalność doświadczeń poszczególnych jednostek przynależnych do określonej kultury. Komunikacja zawsze dokonuje się w określonym kontekście społeczno-kulturowym, który nie jest dostępny zwierzętom, roślinom, a tym bardziej maszynom, w tym komputerom.

Językowy oraz społeczno-kulturowy kontekst komunikacji wypukła założenie, zgodnie z którym w procesie komunikacji muszą uczestniczyć przynajmniej dwie osoby. Współczesny badacz komunikacji Bruno Ollivier w swoich rozważaniach także akcentuje społeczny wymiar komunikacji podkreślając, że „ja nie komunikuje”. Ollivier (2010) uważa, że „ani czynność, jaką opisuje pragmatyka, ani władza, jaką interesuje się socjolingwistyka, ani interpretacja i sens badane przez semiotykę, nie są zjawiskami indywidualnymi (s. 127)”. W związku z tym pojedyncza jednostka nie wystarcza, aby zaistniał proces komunikacji, ponieważ wszystkie kody, za pomocą których dokonuje się komunikacja, są właściwe grupom. Na podstawie takich założeń powstał, często dziś używany, termin komunikacji interpersonalnej. Należy jednak zauważyć, że w literaturze przedmiotu⁷ oprócz komunikacji interpersonalnej uwzględnia się również

⁷ Dotyczy to szczególnie literatury psychologicznej.

twz. komunikację intrapersonalną, rozumianą jako komunikowanie się danej osoby z samą sobą. Wydaje się jednak, że również taka komunikacja odbywa się w ramach specyficznego rodzaju relacji podmiotu z sobą samym, „ja” komunikuje się tu z „ja”⁸.

Potraktowanie komunikacji jako zjawiska głównie ludzkiego, związanego ze społeczną naturą człowieka i językiem, ciągle może mieć charakter naturalistyczny, choć naturalizm ten nie może mieć charakteru fizykalnego, biologicznego, ale społeczny; odnosić się on wtedy będzie do badań w zakresie nauk społecznych. Im bardziej jednak podkreśla się wyjątkowość komunikacji międzyludzkiej, tym bliżej jesteśmy stanowiska antynaturalistycznego, które nie tylko sceptycznie odnosi się do możliwości uchwycenia istoty komunikacji przez nauki przyrodnicze i społeczne, ale niekiedy wskazuje na możliwość komunikacji między człowiekiem a Bogiem, np. poprzez doświadczenia mistyczne czy doznania szczytowe w rozumieniu Abrahama Masłowa. Tak szczególnie rozumiana komunikacja jest możliwa jedynie przy założeniu antynaturalistycznej perspektywy badawczej. Z perspektywy naturalistycznej zostałaby potraktowana jako iluzja. W badaniu komunikacji interesująca jest zarówno skrajnie naturalistyczna, umiarkowana naturalistyczna, jak i antynaturalistyczna perspektywa. Ta ostatnia jest przydatna do wskazywania tych aspektów zjawiska komunikacji, które stawiają opór „naturalizacji”.

4. Pragmatyczny wymiar komunikacji

Dużą część zagadnień związanych ze zjawiskiem komunikacji można uporządkować przez odwołanie się do semiotyki Charlesa W. Morrisa, który wskazuje na trzy możliwe podejścia do badania nauki o znakach. Znaki językowe odnoszą się do różnych przedmiotów w świecie, zarówno rzeczywistym, jak i wyobrażonym, a także pozwalają członkom danej wspólnoty, o podobnym doświadczeniu świata i tym samym kodzie językowym, na nazwanie tych przedmiotów. Takimi relacjami między znakami językowymi a tym, do czego się one odnoszą, zajmuje się semantyka. Znaki językowe pozostają również w relacji między sobą i wiążą się w wyrażenia złożone, co jest polem dociekań syntaktyki. Wreszcie znaki językowe są w relacji do wypowiadającego się lub też odbierającego wypowiedzi człowieka. Pozwalają one na działanie oraz na osiągnięcie zamierzonych celów poprzez m.in. informowanie, nakazywanie, uwodzenie i wywieranie wrażenia na rozmówcach. Ten obszar badań właściwy jest pragmatyce, która bada relacje między skutkami mowy w rzeczywistości pozajęzykowej a strukturą i funkcjami języka (por.

⁸ Jako krytykę koncepcji komunikacji intrapersonalnej można potraktować argumentację Ludwiga Wittgensteina skierowaną przeciwko postulatowi języka prywatnego.

Ollivier, s. 43-55; Ziemiński, 1976). Z tego punktu widzenia komunikacja jest więc pojęciem pragmatycznym (a nie syntaktycznym czy semantycznym) i łączy się z językiem. Jest ona związana z kontekstem, sytuacją oraz faktyczną interakcją z osobą, do której dana wypowiedź się odnosi. Pragmatyczne ujęcie języka wskazuje, że może on służyć wielu różnych celom, np. przekazywaniu informacji, ustosunkowywaniu się do innych osób, okazywaniu postaw i zachowań. Ponadto umiejętne wykorzystanie języka w komunikowaniu pozwala na przejęcie, wzmocnienie lub zaprzeczenie władzy oraz dokonywanie pewnych zmian w rzeczywistości (zwracał na to uwagę w swojej koncepcji wyrażen performatywnych John Austin).

Tak więc języka w kontekście pragmatyczno-komunikacyjnym nie należy sprowadzać tylko i wyłącznie do systemu reguł semantycznych, składniowych i fonetycznych czy też do słownika, gramatyki i dyrektyw znaczeniowych. Będzie on raczej mową, rozumianą jako praktyczna realizacja reguł określonych przez system językowy, dokonującą się za pośrednictwem form symbolicznych o narzędziowym charakterze (Wendland, 2008, s. 24-25). Gerhard Funke (1994) zauważa, że „to, czym jest język, spełnia się tylko poprzez mówienie” (s. 39), co potwierdza również Gadamer (2004), pisząc, że „(...) język ma swój właściwy byt dopiero w rozmowie, a więc realizacji porozumienia” (s. 599). Michał Wendland zauważa również, że mowy nie należy rozumieć tylko w sposób redukcjonistyczny, jako posługiwanie się dźwiękami wytwarzanymi przez aparat głosowy; chodzi także o podkreślenie praktycznego, w pewnym sensie również potocznego i wydarzeniowego charakteru mowy, jako aktywności komunikacyjnej. Poprzez fakt istnienia mowy, a następnie rozmowy, dokonuje się symboliczna interakcja komunikacyjna, która nie jest możliwa bez człowieka zaangażowanego w dyskursywne mówienie (Wendland, 2008, s. 25).

Zatem z pragmatycznego punktu widzenia zarówno rozmowa, jak i debata, a ogólnie komunikacja, wydają się bardziej walką o władzę i narzuceniem określonego punktu widzenia niż prostą wymianą informacji. W dobie powszechnego dostępu do mediów, szczególnie Internetu, oraz popularności portali społecznościowych tworzących wirtualną przestrzeń życia, panowanie nad komunikacją jest szczególnie pożądane. Z pewnością odzwierciedlają ten fakt prowadzone na szeroką skalę badania komunikacji w naukach społecznych czy w informatyce. Warto jednak te praktyczne realizacje ugruntować na fundamencie filozoficznym, dookreślając obszar prowadzonych badań, lub przynajmniej mieć świadomość *implicite* zawartych w nich założeń.

5. Zakończenie

Przywołane trzy kwestie – 1) zakresu pojęcia komunikacji w kontekście pojęcia idealnej komunii i pojęcia izolacji oraz walki, 2) treści pojęcia komunikacji w świe-

tle filozoficznego sporu naturalizmu z antynaturalizmem oraz 3) pragmatycznego wymiaru zjawiska komunikacji w perspektywie przyjętego w semiotyce podziału na syntaktykę, semantykę i pragmatykę – są zaledwie niewielką częścią bogatej i ciągle rozrastającej się refleksji nad komunikacją. Każda z nich domaga się rozwinięcia i odniesienia do aktualnych badań. To jednak przekracza ramy niniejszego opracowania, którego celem jest zwrócenie uwagi na znaczenie wspomnianych zagadnień dla badań nad zjawiskiem komunikacji.

BIBLIOGRAFIA

- Adler, R., Rosenfeld, L., Proctor, R. (2006). *Relacje interpersonalne. Proces porozumiewania się* (tłum. G. Skoczylas). Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Buber, M. (1992). *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych* (tłum. J. Doktor). Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Dobek-Ostrowska, B. (2004). *Podstawy komunikowania społecznego*. Wrocław: Wydawnictwo Astrum.
- Dobek-Ostrowska, B. (2006). *Komunikowanie polityczne i publiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fiske, J. (2003). *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem* (tłum. A. Gierczak). Wrocław: Wydawnictwo Astrum.
- Funke, G. (1994). *Hermeneutyka i język* (tłum. B. Andrzejewski). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Gadamer, H.-G. (2004). *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej* (tłum. B. Baran). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goban-Klas, T. (2009). *Media i komunikowanie masowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gromczyński, W. (2002). *Egzystencjalizm Jean-Paul Sartre'a*. W: Z. Kuderowicz (red.), *Filozofia Współczesna, t. 1*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Ifrah, G. (2006). *Historia powszechna cyfr* (tłum. K. Marczewska). Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Ollivier, B. (2010). *Nauki o komunikacji* (tłum. I. Piechnik). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Pleszczyński, J. (2011). Komunikacja: natura i kultura. *Roczniki Filozoficzne, LIX(2)*, 257-276.
- Waszkiewicz, J. (2002). *Od komunikacji do wspólnoty*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- Wendland, M. (2008). Komunikowanie a wymiana informacji – pytanie o zakres pojęcia komunikacji. *Homo Communicativus, 3*, 17-26.
- Wendland, M. (2011). *Konstruktywizm komunikacyjny*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe IF UAM.
- Ziemiński, Z. (1976). *Logika praktyczna*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.